

Sztorm – Sidney Polak

Płaszcz już zdjęte wiszą,
Resztę położyć prędeej,
Pokój znów mały szatnią jest
W dłonie pochwycić co nieco,
Nie utoniesz z nami,
Bo znów lodówka pełna fest
Zaczynam sztorm i będzie wiał mi wiatr,
Znów przyszedł jego czas,
Niech poprzewraca nas
Zaczynam sztorm, zobaczę dziś swój Horn,
To be drunk I was born,
I was born to be drunk
Szkłanki kostkami grają,
Butle się przechylają,
Noga zaczyna rytmem żyć
Coraz weselsze twarze, polej, a czas pokaże
Kto tu naprawdę umie pić
A jutro dryf, burzy nie zazna nikt,
Bo jutro wolny dzień,
Będziemy łapać tlen
A jutro dryf, no może piwa litr,
Na rower trzeba wyjść,
Lecz jutro to nie dziś,
A dziś, a dziś, a dziś, a dziś, a dziś
Zaczynam sztorm, a sztorm to taki czas,
Że buja każdym z nas kieliszków pełnych las
Zaczynam sztorm, zobaczę dziś swój Horn,
Zawinę w znany fiord niezrozumiałych fraz
Kiecki i spodnie wkoło,
Zaczyna być wesoło, obłapką zegar północ gra
Z iPoda lecą hity, stare i nowe bity,
Sąsiad hołubcem panny gna
Bo to jest sztorm, którego nie znał nikt,
Bo nikt nie myślał, że aż tak rozwieje się
Bo to jest sztorm, przecieka mi nam już dno,
A fale biją tak, że kładę się na wznak,

To znak, to znak, to znak,
To znak, to znak
Czas kończyć sztorm,
Czas już odpłynąć gdzieś,
Nieś sztormie, nieś mnie, nieś
Z żołądka wywal treść
Czas kończyć sztorm
Łazienki znany port,
Wśród kafelkowych form,
Poddaje się i cześć
Czas kończyć sztorm, czas kończyć sztorm,
Sztorm, sztorm, sztorm



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych